

(Potschi) opisanie wyjazdu do Peny
(1790)

O P I S A N I E

Uroczystego Wiazdu do Pery S. W. Smci Pana

P O T O C K I E G O

*Starosty Szczerzeckiego, Posta Extraordinarynego y Patna
mocnego S. K. Mci y Rzpltey Polskiej u Porty Ottomańskiej
R. 1790. od Deputacyi Interesses Zagranicznych podane.*



XVIII. 2. 616

Po ułożonym między Posłem a Portą dniu 31. Marca, do Cereemonialnego Wiazdu, tenże Posel równo ze dniem wyprawił do Kiathana, mieysca o dwie godziny drogi od Pery odległego, J. Pana Korfaka Koniuszego swego, z siedmiu powodnemi, w bogate dywdyki, kameryzowane Rzędy, y kity przybranemi końmi. Po którym w godzinę J. P. Nayzer Marszałek Dworu, wsiwszy z sobą Dworzan y Liberyą do parady destynowaną, tudzież osmnaftu Zolnierzy, z ich Unter - Officyerem, pośpieszył na toż, dla przyięcia Posła, wyznaczone mieysce. Sam zaś Posel 10. godzinie 10. ranney z Synami swemi, tudzież J. P. Konfiliarzem y Sekretarzem, poprzedzony od Kawalerow, y Przyłaciol, Paziow, Kamerdynerow. y Pajukow w paradną Liberyą przybranych za sobą mając, udał się na brzeg morza, gdzie zastałszy nietylko przyślaną dla siebie od Ambassadorsa Francuskiego Barkę, bogatym szafrowym w listie złote wyżywanym kaminitym przytkryciem ozdobioną, ale y inne dla przewiezienia jego Swity ponaymowane Kaiki, popłynął siedmią Kawkami do Kiathana. W mieyscu tym na samym brzegu łączącego się tam kanału położonym, Imbrohor Kiosk zwany, w bliskości mostu, u którego Posłowie zwykli być przyjmowani, wysiadłszy z Barki, lubo już zastał konia pod siebie y 40. innych w dywdyki przybranych, a 36. pod Zolnierzy y Marszalerzy przyprowadzonych, dla bliskości iednak Namiotow, o kilkadziesiąt krokow tylko od brzegu oddalonych, y dla lepszego porządku, nie chciał siąść na konia, lecz prowadzić go za sobą kazał Bosłandzým z tymże koniem przyślanym. Janczarow 200. a 40. Czauşow stało na przeysciu uszykowanych, a przy brzegu po prawey ręce Kawalerya Narodowa Posłowi asystująca, przed Posłem zaś szło: Nayprzed 24. Czohodarow w atlasowych żułtych żupanach, a kontuszach granatowych, w kospakach wysokich; za nimi 4. Haydukow y 18. Pajukow w paradney Liberyi; daley 4. Kamerdynerow w ponfowych sukniach złotemi galonami szamerowanych, potym Marszałek Dworu Poselskiego, J. XX. Janowski Smoleński, Forsyth Chelmski, y razem Kapelan, Kanonicy, Tłumacze Rzpltey, J. PP. Przyziaciele y Kawalerowie, nakoniec Synowie Poselscy, J. P. Sekretarz z J. P. Konfiliarzem Legacyi, za nimi Posel, J. PP. Dworzanie, za temi Paziowie, y koń pod Posła przyślany, a zatym reszta Liberyi, y mnostwo innych różnych Ludzi. Na weysciu do Namiotu dla siebie przeznaczonego, zastał Posel Kapidzy Baszę, Techritfadzy-Effendego, czyli Grand - Maitra Cereemoniarum, Zaimą nowego Mihmandara, Hodziadziana, y innych do przyięcia siebie od Porty przyślanych Urzędnikow, którzy z uprzejmością y ukontentowaniem powitałszy Go, wprowadzili do tegoż Namiotu, gdzie zastałszy Posel pierwfze, bogatym wezglowiem nad

Soffę wynieśliśmy miysce, po prawey ręce miał Kapidzy-Bafzę, po lewey JP. Sekretarza Legacyi, Kawalerowie zaś wraz z Synami Pośta na przygotowanych wokoło uśledli Soffach. Wnet zaczęło się zwyczajne Kaffą, Tytuniem, Konfiturami, Sorbetem, kadzeniem, y perfumami traktowanie, po którym zakończonym, Ciż Porty Urzędnicy, oświadczywszy, że chcą dać Pośtowi czas do odpocznienia, y rozporządzenia Wiazdu, udali się do drugiego obok będącego Namiotu z czterech rozbitych, pod jednym z których miał być incognito Kaimakan. Po chwili Pośel przywołałwszy JP. Marzałka Dworu swe-go, y uwiadomionym od niego zostawszy, iż wszystko było w gotowości, rozkazał, aby ułożonym ruszono porządkiem. Co wkrótce wykonano było, w następujący sposob. (1.) Dwóch Czauśow haberdzy Klaus, którzy zaczęli paradę. (2.) 200. Janczarow. (3.) Koniuszcy Pośelski na dzielnym koniu pod bogatym dywdykiem, za którym. (4.) Siedm Pośelskich koni powodnych (iako się wyzey wyraziło przybanych) przez 14 Czobodarow, to jest koło każdego konia po dwóch prowadzonych. (5.) 12štu Masztalerzy w Liberyi Dworu Pośelskiego. (6.) Orta Tagisi, czyli Officer Milicyi w ubiorze Ceremonialnym. (7.) Czobadzi Aga, czyli Pułkownik Orty w ubiorze na głowie nakształt Szyzaka z piórami. (8.) Dwoch Czauśow ex Officio od Porty dla straży Pośta wyznaczonych. (9.) Czauś Donagi y Yamak Officerowie Korpusu Czauśow. (10.) Czerdzieštu Czauśow. (11.) Mihmandar od Porty wyznaczony, y Jmbrohor, albo Aohur Kiayasi, czyli Koniuszcy Cesarzski, y inni Officialści teyże Porty z asyftencyą swoją pieszą. (12.) Dzieścięciu Czobodarow Pośelskich, (13.) Czterech Haydukow, y 12štu Paiukow, (14.) Czterech Kamerdynerow. (15.) Dwoch Paziow. (16.) Marzałek Dworu, y Dworzanie Pośscy parami (17.) J. XX. Kanonicy. (18.) Przyiaciele Pośelscy, y Kawalerowie parami, iako to J. PP. Chwalibog Woyszczyc Krakow: Mikofza, Bądzyński Regent Ziemi Mielnicki, Przyluski, Hordyński, Grabowski, Broniec, Podkomorzowie JKMc, Jaraczewski Starościc Solecki, Małachowski Wojewodzie Sieradzki, Synowie Pośelscy, wszyscy w stroiu Poltkim. (19.) Dwoch Czauśow, to jest Czauś Kiatibi, y Czauślar Emiro, czyli Dyftyn-gwowanych od Korpusu Czauśow Officerow. (20.) Techritfadzy Kefidzer Magister Ceremoniarum, Subtytut Grand Matra z pieszą swoją asyftencyą. (21.) JP. Skrzetuski Starośta Mogielnicki, Sekretarz, wraz z JP. Chrzanowskim Konfiliarzem Legacyi. (22.) Techritfadzy Effendi, czyli Grand Matre Ceremoniarum w swym ubiorze Ceremonialnym. (23.) Pośel, mający na sobie axaminną ponśową Szubę marmurkami podbitą, kośpak soboli z piorem, y egretą bryllantową, pałasz złoty kameryzowany u boku, przed którym dwoch Boftandzych pieśzo, przy koniu zaś sześciu Paiukow Pośelskich w paradye Liberyi z piórami. Obok Jęgo po prawey Kapidzy Bafza, po lewey ręce Zaim jeden z pierwszych Urzędników Porty. (24.) Tłomacze Rzpltey na zawołaniu Pośta dla rozmowy z Turkami będący. Kączył paradę. (25.) tuż za Pośtem JP. Walewski Chorąży, za nim dway Trębacze z srebrnemi trąbami, y EOrta Legacyina z Kawaleryi Narodowey złożona, za ktoremi różney liberyi, y zgromadzonego Ludu tłum poślepował. W trakcie tym, więcey dwóch godzin trwającym, różni, iako to Ambasador Hollendercki z Synem, Poślowie, Szwedzki y Prulki, Syn Ambasadora Francuskiego, JP. Baron Hübsch sprawujący Interessa Dworu Saskiego, Pułkownik Francuski y Prulki, JP. Bulligni Syn Pośta Hiszpańskiego a razem y Sekretarz Legacyi, y innych wielu Cudzoziemcow zajeżdżali drogę Pośtowi, y onego witali. Takim idąc porządkiem, przy odgłosie trąb, gdy się zbliżał Pośel ku Perze, a

tym bardzley, gdy przez nią przejeżdżał, pełne były drogi, ulice, y domy Ludu, różney płci, i kondycyi; w domach zaś wszyscy niemal Cudzoziemcy, a mianowicie Posłowie Zagraniczni znajdowali się. O godzinie w poł do trzeciej z południa, przybył Posel do Pałacu dla siebie wyznaczonego, kosztem Porty reparowanego, a staraniem JP. Chrzanowskiiego Konfilyiarza Legacyi przyzwoicie ozdobionego, y tam częstował wszystkich Porty-Urzedników, iako y innych przytomnych Turkow, którzy podług Dystryncyi każdego Prezentami obdarzeni zostali. Orta Janczarow 120. Ludzi złożona, natychmiast na asylytencyą Posłowi z Czorbadzym Olliyerem Kommandantem tychże dodana, y w bliskim Domu umieszczona. Ze między uławicznie słonecznymi y nader zimnemi dniami, szczęśliwym przypadkiem dzień Zjazdowy zdarzył się pogodny, y ciepły, Turcy biorąc to za dobry prognostyk, pierwsi Ich Urzednicy przy pożegnaniu oświadczyli Posłowi, że ztąd pewną y niezawodną z Przyjaźni Polski Obiecują dla siebie pomyslnosc.

Nazajutrz pierwszy Tłomacz Rzpltey JP. Alexander z czterma Janczarami, y tyleż Palukami w paradney liberyi, obchodził wszystkich Ambassadorow y Ministrów Cudzoziemskich w porządku tutaj używanym, z doniesieniem o przybyciu Posła, Nawzajem Ciż niezwłocznie przez swoich Drogomanow winiszowali Posłowi przybycia. Hiszpański tylko y Neapolitański Posłowie, nie mając zwyczaju, z powodu uprzedzenia iakiegoś o pierwszeństwo, iak pierwszy w iedenaste dni, a drugi później po nim, znowu w tyleż dni Wizyty pierwsze Ministeryalne przyjmować. Tłomacz Polski nie był u nich, mając tę Ceremonią odbyć w czasie wyżej wspomnianym. Wieczorem samym Ambassador Francuiki odwiedził Posła, oddawszy już raz pierwey Wizytę Przyjacielską.

Miał wraz tegoż dnia JP. Sekretarz Legacyi uwiadomić zwykłe Portę o przybyciu Posła, lecz że wypadła tamże Konferencya Pruska, odłożonym więc to zostało do dnia następniego, a gdy y wtedy przeskodziła tajemna Rada z okazyi doniesioney śmierci Wezyra, notyfikacya wspomniona nie mogła mieć miejsca, aż na dniu czwartym, którego to JP. Sekretarz Legacyi, z JP. Alexandrem Tłomaczem, mając z sobą trzech Janczarow, y sześciu Palukow w paradną liberyą przybranych, udawszy się do Porty, wstąpił nayprzod do naypierwszego Drogomana teyże JP. Callimachi, z którym wprowadzony od Grand Maitra Cæremoniarum, wszedł do Pokoju Audyencyjonalnego, gdzie Reis - Effendi, y Kihai Bey razem znajdowali się. Tam zaraz proszony siedzieć, doniósł obydwom o przybyciu Posła do Pery, y razem podziękował za wydane od Porty rozkazy, ściągające się do przyjazdu iego przez Państwa Tureckie, na mocy których doświadczał wszędzie Dystryngowanego przyjęcia, wyraził oraz szczerulnieyszą wdzięczność Reis - Effendemu, za dobre chęci y powtorzone Insynuacye do uczynienia mu iak naymniej przykrey podróży lego. Odpowiedział przez Drogomana Reis - Effendi, iż Porta wielce się cieszy z szczęśliwego przybycia Posła, że przyjazne związki między Nią, y Polską od dawności będąc zagruntowane, a które spodziewa się teraz ściśley utwierdzone zostaną, odpowiadające tymże dane były od Sultana rozkazy; podobne są y teraz, wyraźnie mieć chcące, aby bytnosc Posła w Stolicy uczynić Mu dogodną y przyjemną; do czego On dokładać się partykularnie nayusilniey żąda. Po zwykłych częstowaniach Kaffą, konfiturami, sorbetem, y kadjidem, odszedł Sekretarz Legacyi, y wraz z Grand Maitrem Cæremoniarum, y pierwszym Drogomanem Porty, udał się do Kaimakana Szwagra Sultana dzisieyszego, mieysce Wezyra zastę-

piątego, gdzie stołacy podobną notyfikacją, y podziękowanie uczyniwszy
oraz stołownie, y zgodną z pierwszą Reis - Effendego odpowiedź odebrawszy,
częstowany był nad zwyczaj praktykowany konfiturami, y Kaffą, y mając sobie,
ofiarowaną chustkę, wkrótce oddalił się. Trzeciego dnia po uczynioney wspomnio-
ney notyfikacji, Drogoman Porty poprzedzony przyślanemi od Teyże podarunkami,
w kwiatach, fruktach, y Sorbetach, na koniu Pofelskim, w asystencyi sześciu Pa-
iukow Pofelskich, w liberyi paradney przybył do Pośa, y oświadczywszy od
Porty Ukontentowanie z szczęśliwego przybycia Jego, dołożył: iak wiele
Taż ceni zadawnione z Portą związki Przyjaźni, ktore bardziay ieszcze umo-
nić spodziewa się. Odchodząc odebrał od Pośa prezent, Zegarek emalle y
Tabakierę złote.



XVIII. 2. 616.

F

XVII-2-616